

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/cmentarze/96228,Zbrodnie-niemieckie-popelnione-na-cmentarzu-katolickim-w-Busku-Zdroju-Kreishaupt.html>



Ze zbiorów BN - polona.pl (współautor: Stanisław Sanecki)

ARTYKUŁ

Zbrodnie niemieckie popełnione na cmentarzu katolickim w Busku-Zdroju (*Kreishauptmannschaft Busko*, dystrykt Radom)

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: KAROLINA TRZESKOWSKA-KUBASIK

14.04.2022

Jednym z miejsc kaźni na terenie *Kreishauptmannschaft Busko* był cmentarz katolicki. Na jego terenie rozstrzelano m.in. dwóch młodych chłopców w wieku siedemnastu lat.

Mieszkanca Buska-Zdroju Janina Piasecka zeznawała po wojnie przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Kielcach:

„Pewnego razu gdy szłam do plewienia buraków przechodziłam koło cmentarza i zobaczyłam tam dwóch żandarmów pilnujących dwóch chłopców w wieku po ok. 17-ście lat, kopiących dół po zewnętrznej stronie muru cmentarnego. Potem będąc w polu słyszałam strzały i gdy wróciłam z pracy widziałam, że dół jest świeżo zasypywany”.



Rynek z pocztą: Busko-Zdrój na pocztówce z 1916 r. Ze zbiorów BN - polona.pl (współautor: Stanisław Sanecki)

23 lipca 1943

Największa egzekucja na cmentarzu katolickim w Busku-Zdroju miała miejsce 23 lipca 1943 roku. Według

Jerzego Wojnakowskiego Niemcy rozstrzelali wówczas 18 osób. Autorka niniejszego artykułu ustaliła nazwiska 14 osób. Byli to mieszkańcy Janiny, Jarząbek i Wolicy. W połowie lipca 1943 r. Niemcy osadzili ich w areszcie powiatowym w Busku-Zdroju, zlokalizowanym przy alei Mickiewicza. Najprawdopodobniej na przesłuchania byli doprowadzani do willi dr. Byrkowskiego, gdzie poddawano ich torturom. Wśród ofiar egzekucji z 23 lipca 1943 r. najprawdopodobniej znalazły się również kobiety. Jan Głuszek, który na przełomie lipca i sierpnia 1943 r. udał się na cmentarz katolicki w celu identyfikacji zwłok swojego krewnego – Stefana Rejniewicza, zeznawał po wojnie:

„Pod zwłokami Rejniewicza widziałem kilka splątanych kończynami zwłok mężczyzn i kobiet”.

Egzekucja odbyła się 23 lipca 1943 r. w godzinach wczesnopołudniowych. Ofiary zmuszono do wykopania dołów. Niemcy rozstrzelali ich serią z karabinów maszynowych. Świadkiem egzekucji była wspomniana uprzednio Janina Piasecka, która pracowała na polu w pobliżu cmentarza:

„Innym razem, gdy pracowałam na polu przy okopywaniu warzyw zobaczyłam, że na cmentarz przyjechał kryty samochód ciężarowy tzw. czarna buda, potem słychać było z cmentarza głośne krzyki ludzkie i serię strzałów z broni maszynowej. Około godziny 14.00 wracałam z koleżankami z pracy i zaszłyśmy na cmentarz. Na cmentarzu znalazłyśmy duży, świeżo zasypany dół na którym ziemia się jeszcze ruszała i osiadała. Leżało tam dużo krótkich, szerokich łusek po nabojach. Ludzie potem opowiadali, że to rozstrzelano uczestników jakiegoś wesela”.

Zamordowani weselnicy

Wśród ofiar egzekucji znajdowało się siedmiu uczestników wesela Stanisława Grzegorzcyka i Marii Treć, które odbyło się 18 lipca 1943 r. w Janinie w gminie Szczytniki. Żandarmi niemieccy przeprowadzili aresztowania we wsi następnego dnia nad ranem. Ogółem Niemcy zatrzymali wówczas 14 osób: Stanisława Cyrańskiego, Stanisława Grzegorzcyka – pana młodego, jego brata – Zenona, jego stryja – Józefa, jego brata stryjecznego – Zygmunta, kierownika poczty – Jana Bródkę, Stanisława Jankowskiego, Jana Kaweckiego, muzykantów ze Zbrodnic – Wincentego Marka, Stanisława Marka i Wincentego Marcińca, gajowego – Macieja Górę, Józefa Muszyńskiego oraz Antoniego Trecia. Aresztowanych zgromadzono pod kościołem, a następnie wywieziono do Buska-Zdroju. Gajowego Górę zwolniono po drodze wskutek interwencji nadleśnictwa. Pozostałych aresztowanych osadzono w areszcie powiatowym, gdzie przetrzymywano ich kilka dni. 21 lipca 1943 r. aresztowanych pod konwojem żandarmów z psami poprowadzono na podwórze willi dr. Byrkowskiego. Tłumacz kolejno odczytywał ich nazwiska, a następnie dopytywał o przebieg zdarzeń z wesela. Zwolniono wówczas brata panny młodej – Antoniego Trecia, brata pana młodego – Zenona Grzegorzcyka, a także

muzykantów: Wincentego i Stanisława Marków. Pozostałych aresztowanych rozstrzelano 23 lipca 1943 r. na cmentarzu katolickim w Busku-Zdroju. Interesujące, że w ewidencji aresztu powiatowego w Busku-Zdroju, przy nazwisku Zenona Grzegorzcyka, widnieje adnotacja „erschossen” (rozstrzelany).



**Ewidencja niemieckiego aresztu
powiatowego w Busku-Zdroju z
1943 r.**

Masowy grób

W listopadzie 1943 r. mieszkańcy Janiny (Jan Socha, Leon Grzegorzcyk, Zenon Grzegorzcyk, Władysław Sikora, Stanisław Treć) udali się do Buska-Zdroju w celu identyfikacji miejsca kaźni na terenie cmentarza katolickiego. Na masowy grób natknęli się na głębokości 70-80 cm. Jan Socha zeznawał po wojnie:

„Było to na cmentarzu katolickim, miejsce to nie było w żaden sposób oznaczone. Ziemia była tam lekko zakłębiona. Wieczorem zaczęliśmy to miejsce rozkopywać. Zenon Grzegorzcyk pilnował czy od strony miasta ktoś nie nadchodzi, a ja z pozostałymi trzema kopałem. Na głębokości 70-80 cm natknęliśmy się na warstwę ludzkich zwłok. Zwłoki nie były poukładane i leżały w nieładzie”.

Mieszkańcy Janiny zabrali z miejsca kaźni kilka części garderoby, które okazali następnie rodzinom ofiar. Żona Jana Kaweckiego – Maria rozpoznała jego buty i onuce. Czarny kawałek materiału zidentyfikowano jako oderwaną część podszewki z marynarki Zygmunta Grzegorzcyka, sweter zaś należał do Stanisława Cyrańskiego.



**Busko-Zdrój. Dawna cela w willi
dr. Byrkowskiego - widok obecny**

Śmierć Stefana Rejniewicza

Ofiarą lipcowej egzekucji był również Stefan Rejniewicz z Kameduł, który 23 lipca 1943 r. udał się do Buska-Zdroju w celu uzyskania przepustki. Odnośnie okoliczności jego śmierci funkcjonują liczne hipotezy. Według jednej z nich, Rejniewicz przechodził koło cmentarza, stając się przypadkowym świadkiem niemieckiej egzekucji.

„Najkrótsza droga z Buska do Kameduł prowadzi koło cmentarza. Drogą tą przechodził Stefan Rejniewicz czytając gazetę. Żandarm stojący w bramie cmentarza zatrzymał go, kazał podnieść ręce do góry i wprowadził na cmentarz. Na cmentarzu hitlerowcy postawili Rejniewicza nad dołem, w którym leżały zwłoki już rozstrzelanych ofiar i rozstrzelali go”.

Według kolejnej hipotezy, Rejniewicz w momencie dokonywania przez Niemców egzekucji ukrył się w krzakach, skąd obserwował jej przebieg. Wówczas miał być zauważony przez jednego z żandarmów i rozstrzelany. Zbliżoną hipotezę dotyczącą okoliczności śmierci Rejniewicza przedstawiła jego żona – Genowefa. Według jej relacji, udał się on do Buska-Zdroju w celu uzyskania przepustki już dwa dni wcześniej, tj. 21 lipca 1943 r. Przechodząc obok cmentarza był świadkiem niemieckiej egzekucji, w której rozstrzelano dwóch mężczyzn. Miał wówczas sfotografować egzekucję. O powyższym zdarzeniu opowiedział swojej żonie po powrocie do domu. Zważywszy na fakt, że Rejniewiczowi nie udało się uzyskać przepustki, udał się po nią ponownie 23 lipca 1943 r. Wówczas był po raz drugi świadkiem egzekucji dokonywanej na cmentarzu katolickim w Busku-Zdroju.

Ze względu na fakt, że Rejniewicz nie powrócił do domu, jego żona Genowefa udała się następnego dnia do Buska-Zdroju. Jeden z Niemców miał jej powiedzieć, że przy Rejniewiczu znaleziono aparat fotograficzny, który

zawierał zdjęcie egzekucji z 21 lipca 1943 r. Na przełomie lipca i sierpnia 1943 r. w godzinach wieczornych na miejsce zbrodni udała się Genowefa Rejniewicz, jej matka, brat – Jan Głuszek oraz Julian Nowak. Ciało Stefana Rejniewicza odnaleziono na głębokości około 1 m. Członkowie rodzin zarejestrowali fakt, że najprawdopodobniej oprawcy zabrali jego dokumenty oraz zegarek. Nie znaleziono przy nim również aparatu fotograficznego.



Busko-Zdrój, 1942. Budynek okupacyjnego niemieckiego starostwa powiatowego, w którym mieścił się także areszt. Ze zbiorów NAC (autor: Otto Pfeil)

Ofiary donosu?

W egzekucji dokonanej 23 lipca 1943 r. na cmentarzu katolickim w Busku-Zdroju Niemcy rozstrzelali również mieszkańców wsi Jarzębki: Jana Banasika oraz Michała, Władysława i Juliana Wojtaszków. 17 lipca 1943 r. żandarmi niemieccy otoczyli dom Michała Wojtaszka we wsi Jarzębki w gminie Grabki. Żandarmi zmusili jego młodszego syna Władysława, by zaprowadził ich do kuźni, gdzie przebywał wówczas jego ojciec wraz z sołtysem wsi – Janem Banasikiem. Wojtaszków oraz Banasika zaprowadzono do samochodu. Drugi syn Michała Wojtaszka, Julian, poszedł do nich, by się pożegnać. Wówczas też został zabrany. Według Antoniny Wojtaszek, Niemcy dokonali aresztowania na podstawie donosu Franciszka Waszczyka z Grabek Dużych. Miał on sugerować, że Michał Wojtaszek z Banasikiem chodzili po wsi i zbierali nabiół dla partyzantów stacjonujących w lesie. Tego samego dnia, tj. 17 lipca 1943 r., osadzono ich w areszcie powiatowym w Busku-Zdroju. Część źródeł błędnie sugeruje, że rozstrzelano ich 21 czerwca 1943 r. w Lesie Weleckim. Faktycznie zginęli 23 lipca 1943 r. na terenie cmentarza katolickiego w Busku-Zdroju.

Ofiary egzekucji z 23 lipca 1943 r.:

- Banasik Jan – mieszkaniec Jarząbek, sołtys
- Bródka Jan – mieszkaniec Janiny, urzędnik pocztowy
- Cyrański Stanisław – mieszkaniec Janiny, rolnik
- Grzegorzczak Józef – mieszkaniec Janiny, rolnik
- Grzegorzczak Stanisław – mieszkaniec Janiny, rolnik
- Grzegorzczak Zygmunt – mieszkaniec Wolicy, rolnik
- Jankowski Stanisław – mieszkaniec Janiny, rolnik
- Kawecki Jan – mieszkaniec Janiny, rolnik
- Marciniak Wincenty – mieszkaniec Zbrodziej, muzykant
- Muszyński Józef – mieszkaniec Janiny, rolnik
- Rejniewicz Stefan – mieszkaniec Kameduła, robotnik
- Wojtaszek Julian – mieszkaniec Jarząbek
- Wojtaszek Michał – mieszkaniec Jarząbek
- Wojtaszek Władysław – mieszkaniec Jarząbek

COFNIJ SIĘ